

ks. Janusz Królikowski

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II - Kraków

janusz.krolikowski@upjp2.edu.pl

ORCID: 0000-0003-3929-6008

Article submitted: 24.06.2022; accepted: 15.09.2022

Maryja – „żywa księga” Obecność motywu w tradycji patrystycznej i średniowiecznej

Mary – „the living book” The representation of the motif in patristic and medieval tradition

Abstract: In medieval Mariology, which rested heavily on patristic tradition and frequently referred to multifarious metaphors, imagery and allegories, there can also be found a metaphor concerning Mary according to which She can be seen as “the living book”. This metaphor has split and developed into several variations, yet they all share a common message which accentuates the idea that Christians should closely study the figure of Mary and Her mission so as to, by Her guidance, better understand the mystery of the incarnation of the Son of God, and by the same token to find the answers to the major questions concerning Christian life. Therefore, Mary is the living book which should be diligently studied. In later years, especially under the influence of the exegesis favoured by the reformers both Mariology and Marian proclamation departed from the metaphor of a book but its essential message has been accepted and it has found its continuation in the modern idea which stresses the need to follow in Mary’s footsteps. The following of Mary’s example constitutes a more current way of understanding Her virtues and putting them into practice in our own life.

Keywords: Mary, living book, metaphor, symbolic theology, example, imitation

Abstrakt: W mariologii średniowiecznej, która sięgając obficie do tradycji patrystycznej, często odwoływała się do rozmaitych metafor, symboli i alegorii, pojawia się w odniesieniu do Maryi także metafora księgi, według której jest Ona „żywą księgą”. Ta metafora rozwinęła się w kilku wątkach, których wspólne przesłanie podkreśla, że chrześcijanie powinni wnikliwie odczytywać osobę i misję Maryi, aby za Jej pośrednictwem coraz lepiej poznawać tajemnicę wcielenia Syna Bożego, a tym samym także znaleźć odpowiedź na kluczowe pytania dotyczące życia chrześcijańskiego. Jest więc Maryja żywą księgą, którą należy pilnie czytać. W późniejszym okresie, zwłaszcza pod wpływem egzegezy preferowanej przez reformatorów, zrezygnowano w mariologii i przepowiadaniu maryjnym z metafory księgi, ale jej zasadnicze przesłanie zostało przyjęte, ponieważ do niego odnosi się podkreślana współcześnie potrzeba naśladowania Maryi. Naśladowanie jest bardziej aktualnym sposobem odczytywania Jej cnót i wpisywania ich we własne życie.

Słowa kluczowe: Maryja, żywa księga, metafora, teologia symboliczna, przykład, naśladowanie

Wprowadzenie

Czy Maryja umiała czytać i pisać? W teologii w ciągu wieków toczyły się dyskusje dotyczące Jej umiejętności czytania i pisania, które w pewnym stopniu przetrwały także do naszych czasów. Były one, zwłaszcza w średniowieczu, mocno związane z rolą przyznawaną kobietom w społeczeństwie. Teologowie i kościelni prawnicy w tamtej epoce na ogół odmawiali przyznania Maryi jakiegś odrębnej, Jej tylko właściwej roli w głoszeniu i interpretowaniu orędzia chrześcijańskiego, a w konsekwencji z zasady odmawiano kobietom dostępu do nauczania jako im niepotrzebnego¹. Nie ulegało wprawdzie wątpliwości, że Maryja przekazywała Apostołom orędzie biblijne, ale zawsze była w tym poddana ich autorytetowi, z własnej inicjatywy nigdy nie przepowiadając i nie posiadając w tym jakiegś odrębnej roli. Malarze średniowieczni, ciesząc się większą swobodą wypowiedzi, trochę wychodzili poza ten schemat, ponieważ widzieli Maryję nieco inaczej, a mianowicie przedstawiali wydarzenie Pięćdziesiątnicy w taki sposób, że Maryja w postawie nauczycielskiej jest usytuowana pośrodku siedzących Apostołów, a zatem to Ona ich naucza. Na przedstawieniach artystycznych nie widać wyraźniejszych oznak Jej podporządkowania, choć nie da się również konkretnie powiedzieć, o jakie nauczanie w tym przypadku chodzi. Być może

¹ Szerzej na ten temat por. R. Pernoud, *Kobieta w czasach katedr*, tłum. I. Badowska, Warszawa 1990.

w związku z tym motywem ikonograficznym zaczęły dyskretnie pojawiać się wezwania do przyznania kobiecie szerszej roli w kulturze i w nauczaniu, co jako pierwsza postulowała Christine de Pisan (1364 – ok. 1430)². Jej propozycje pozostawały jednak wyjątkiem w ówczesnym Kościele i społeczeństwie. Kobieta miała naśladować Maryję, ale z wyjątkiem przepowiadania i twórczego udziału w życiu kulturowym. Teologowie średniowieczni podkreślali więc u Maryi te przymioty, które zgadzały się z ogólnie przyjętą praktyką kościelną.

Johannes Eck, teolog z Ingolstadt (1486-1543), podobnie jak wielu innych, był przekonany, że uczniowie Jezusa zebrali się u Maryi po Jego śmierci, aby słuchać wspomnień o Jego życiu i działalności, zgodnie z ówczesnym zwyczajem żałobnym. W oparciu o osobiste doświadczenie miała Ona opowiadać Łukaszowi o dzieciństwie Jezusa, a Apostołom o Jego wcieleniu. Równocześnie Eck był przekonany, że Maryja nie mówiła nic na temat słów aniołów i pasterzy w Betlejem. Aby podjęcie takich tematów nie naruszało męskiego autorytetu w Kościele, Eck przypomina wydarzenie z „sali na górze” (Dz 1,12-26), w czasie którego następcą Judasza został wybrany mężczyzna, chociaż była tam także Maryja i liczne kobiety: „Maryja podporządkowała się władzy Piotra, tak jak chciał Duch Święty, i nigdy nie myślała o wstąpieniu do stanu kapłańskiego lub o przepowiadaniu, jak robią grzesznice luterańskie. Apostołowie zostali posłani, aby głosić słowa, aby udzielać sakramentów, ponieważ płeć kobieca jest mniej zdolna, a także mniej cnotliwa”³. Bóg zatem wybrał mężczyzn do publicznego przepowiadania, a Duch Święty zabronił „kobietom dużo mówić lub przepowiadać, ponieważ one powinny raczej uczyć się niż nauczać”⁴.

Johannes Eck uważał, że Maryja nauczająca nie mogła zatem być wzorem dla ogółu kobiet. Nie było przykładem do naśladowania nawet udanie się Maryi do Elżbiety, aby jej służyć pomocą, ponieważ zgodnie z ówczesnie przyjętymi zasadami kobiety w ciąży nie powinny podróżować. Nie wszystko więc, co czyniła Maryja w swoim życiu, powinno być powszechnie naśladowane⁵. Eck według własnego uznania, czerpiąc z przyjętych zasad teologicznych i z współczesnych mu zwyczajów, określił więc dość arbitralnie to, co mogłoby być przedmiotem naśladowania.

W tym kontekście pojawia się również patrystyczny, pogłębiony następnie w okresie średniowiecza wątek teologiczno-duchowy Maryi jako „żywej księgi”, który zasługuje na naszą uwagę⁶. Ona stała się „księgą”, na której pisał Trójjedy-

² Por. Ch. C. Willard, *Christine de Pizan. Her Life and Works*, New York 1984; M. Quilligan, *The Allegory of Female Authority. Christine de Pizan's Cité des dames*, New York 1991.

³ W. Klaiber, *Ecclesia Militans. Studien zur den Festtagspredigten des Johannes Eck* (Reformationsgeschichtliche Studien und Texte, 120), Münster i. W. 1982, s. 135.

⁴ Tamże.

⁵ Tamże, s. 133-134.

⁶ Por. J. Leclercq, *Chrystus w oczach średniowiecznych mnichów*, tłum. M. Borkowska (Źródła Monastyczne, 25), Kraków 2001, s. 41-56.

ny Bóg, gdy wypisał na Jej łonie imię Jezusa. Jej ciało objęło w sobie i nosiło Słowo Boże jako „księgę życia”. Dlatego stała się Ona księgą, którą wierzący powinni pilnie czytać. Jest to jeden ze znaczących obrazów maryjnych, zasługujących na uwagę, ponieważ każe nam teologicznie odczytywać Maryję i Jej misję oraz znajdować w Niej nowe inspiracje dotyczące naszego życia pojętego jako księga do zapisania odpowiednimi treściami.

1. Kontekst teologiczny

Średniowieczne odwoływanie się do metafory księgi w teologii i duchowości chrześcijańskiej ma szerszy kontekst, wyrastający jeszcze z tradycji patrystycznej, która to odwoływanie się uzasadniała i dostarczała dla niego inspirujących treści. Przede wszystkim ta metafora dokonywała zbliżenia rzeczywistości religijnej do ludzkiej codzienności i do czynności podejmowanych przez człowieka, zwłaszcza o charakterze intelektualno-duchowym, dostępnych dla wszystkich. Zwróćmy więc uwagę na wybrane wątki tradycji teologicznej, które to ilustrują.

1.1. Jezus – księga życia

Jezus Chrystus jest Odkupicielem, wypełnieniem objawienia Bożego i Pisma Świętego. Artyści średniowieczni ukazywali Go z księgą w ręce, a kaznodzieje i teologowie, zwłaszcza z kręgu franciszkańskiego, nazywali Go „księgą życia” (*liber vitae*). Każdy chrześcijanin powinien zatem odczytywać w Nim drogę prawdy prowadzącą do zbawienia. Maryja i Józef odczytywali Go, „gdy jeszcze był otwarty na pulpitem”. „Pulpitem” – jak pisał augustianin Johannes z Paltz w dziele *Coelifodina* (1490) – był „święty krzyż”, a czytelnik był tym, który „stał pod krzyżem”⁷. W innym miejscu Johannes z Paltz wyraża się o „czytelnikach księgi życia” w następujący sposób: „Matka Boża była pośród Apostołów pierwszą czytelniczką księgi życia, stojąc przy książce i przy pulpitem ze św. Janem, Marią Kleofasową i Marią Magdaleną”⁸. Z niej chrześcijanie powinni brać wzór. Johannes z Paltz zalecał zatem: „Nauczysz się na pamięć księgi zewnątrz i wewnątrz: zewnątrz będziesz czytał pięć części, czyli pięć ran bądź też pięć uderzeń. [...] Otworzysz potem księgę i będziesz w niej czytał dwojaki ból – ból ciała i ducha”⁹. Pobudzona wyobraźnia, zwłaszcza w swoim wymiarze symbolicznym, niewątpliwie podtrzymuje tę teologię i nadaje jej egzystencjalne znaczenie. Była ona szeroko obecna w średniowieczu, które widziało w krzyżu

⁷ J. von Paltz, *Die himmlische Fundgrube*, w: tenże, *Werke*, t. 3: *Opuscula*, red. C. Burger i in., New York 1989, s. 228.

⁸ Tamże, s. 274.

⁹ Tamże, s. 231.

Chrystusa pierwszą księgę daną do czytania wierzącym w Kościele i kierowania się nią w życiu. Tym samym przyczyniała się do podkreślenia znaczenia pisma i czytania w ogóle, wywierając wpływ na ówczesną kulturę, odznaczającym się pobudzonym zapałem czytelnictwem.

Augustinianin z Erfurtu szedł za gustem literackim i wrażliwością religijną swojej epoki, przyjmując za swoje formuły i metafory należące do tradycji teologiczno-duchowej i je rozwijał stosownie do ówczesnej wrażliwości i zauważanych potrzeb, ze swej strony rozwijając tę tradycję i dokonując jej dalszego wzmocnienia teologicznego. Napominał więc świeckich czytelników, aby czytali cierpiące ciało Chrystusa jak księgę podzieloną na pięć części; każda z nich stanowi osobną literę, odsyłając do pięciu ran Jezusa i do pięciu zadanych mu uderzeń, które powinny być ożywiane w pamięci, aby mogły wpływać na życie chrześcijańskie¹⁰.

Podobne ujęcie znajdujemy u dominikanina z Pizy Domenico Cavalca (1270-1342), według którego świeccy nie będący w stanie czytać, mogli uważnie patrzeć na obraz Ukrzyżowanego. Mogli w ten sposób czerpać mądrość zbawczą, gdyż w krzyżu zostało streszczone całe Pismo Święte. „Ponieważ Ukrzyżowany – pisał – ukazuje całą doskonałość i konieczną mądrość, możemy powiedzieć, że chodzi o księgę życia”, w której każdy, nawet największy ignorant, może czytać „streszczoną formę słowa Bożego”¹¹. Na krzyżu Chrystus wypełnił wszystkie proroctwa wypowiedziane w ciągu życia, a więc „ktokolwiek uważnie go studiuje, w nim nauczy się całej Biblii”¹².

1.2. Księga stworzenia

Teologowie średniowieczni, w swoich pismach wielokrotnie odwołują się do motywu dwóch ksiąg: „księgi stworzenia” i „księgi Pisma Świętego”, aby podkreślić jedność objawienia naturalnego i nadprzyrodzonego. Ci, którzy nauczyli się alfabetu, mogli czytać manuskrypty zawierające słowo Boże; księgę świata mógł natomiast czytać każdy, choć nie jest to bynajmniej łatwe. Czytanie natury domaga się odniesienia do Boga poprzez Pismo Święte. Św. Bonawentura (1217-1274) wielokrotnie podkreślał zatem, że Pismo Święte pozwala odczytywać także księgę natury, gdyż grzech pierworodny uczynił ją nieczytelną oraz wyraźnie osłabił ludzką zdolność czytania. Pisał więc: „Zgodnie z pierwotnym postanowieniem odnośnie do ludzkiej natury, człowiek został stworzony z uzdolnieniem do kontemplacji odpoczynku i dlatego osadził go Bóg w rajach rozkoszy. Od-

¹⁰ Tamże, s. 108-109.

¹¹ Por. C. Ginzburg, *Folklore, magia, religione*, w: *Storia d'Italia*, t. 1: *I caratteri originali*, red. R. Romano, C. Vivanti, Torino 1972, s. 643.

¹² Tamże.

wracając się jednak od autentycznego światła i zwracając do nietrwałego dobra, z własnej winy doznał złamania on sam, a wraz z nim cały rodzaj ludzki; stało się to przez grzech pierworodny, który podwójnie skaził naszą naturę: umysł ignorancją, a ciało pożądlivością. Pozbawiony wzroku i złamany człowiek siedzi teraz w ciemnościach niewrażliwy na światło rozlane po niebie”¹³.

Spojrzenie człowieka po upadku dostrzega w kosmosie tylko zwodnicze znaki. Zaszła więc potrzeba drugiej księgi, za pośrednictwem której pierwsza księga mogłaby odzyskać swoje znaczenie symboliczne. Tą księgą jest Pismo Święte, które wyjaśnia sens rzeczy, jaki został zapisany w księdze świata. Jeśli zaś Pismo Święte jest kluczem do zrozumienia świata, to krzyż Chrystusa jest kluczem do zrozumienia Pisma Świętego. Chrystus jest więc najwyższą „księgą mądrości”, księgą otwartą i czytelną dla wszystkich zwłaszcza na krzyżu, który stał się katedrą boskiego Nauczyciela. Człowiek potrzebuje więc przede wszystkim teologii krzyża, aby mógł zrozumieć świat i swoje w nim miejsce.

Berthold z Ratyzbony (1220-1272), znany kaznodzieja franciszkański, interpretował rozdzielanie między księgą stworzenia i księgą Pisma jako znak woli Bożej oddzielającej kulturę świeckich od kultury duchowieństwa. Bóg miał powierzyć duchowieństwu studium Pisma Świętego, Starego i Nowego Testamentu, świeckim zaś dał inne księgi: niebo i ziemię. W ten sposób ludzie prości mogą być pouczeni o naturze i działaniu Boga, a tym samym prowadzeni do zbawienia¹⁴.

W sekwencji *Dies irae* Tomasza z Celano (ok. 1190-1260), która sugestywnie opisuje dramat sądu ostatecznego, Chrystus jest ukazywany wiernym jako nieugięty i ostateczny Sędzia dobra i zła, który w swojej wiecznej księdze zapisuje zasługi i upadki każdego człowieka. To „archiwum” posłuży Mu potem do osądzenia dobrych i złych czynów każdego, kto przed Nim stanie na sądzie¹⁵.

1.3. Księgi stworzenia i Pisma świętego

Księga świata, księga Pisma, księga grzechów – metafory związane z książką zyskiwały stopniowo na znaczeniu, wywołując pożądany szereg oddziaływań duchowych. W późnym średniowieczu doszły do nich kolejne księgi: „księga rozumu”, „księga doświadczenia”, „księga sumienia”, w których wprawni czytelnicy mogli znajdować nowe treści dotyczące ich życia i postępowania. Już św. Bernard z Clairvaux pisał o „księdze serca”, a liczni autorzy, zwłaszcza cystercy, niejako otwarli przed wierzącymi „księgę doświadczenia”¹⁶. Oznaczało to,

¹³ Bonawentura, *Droga duszy do Boga*, 1, 7: w: *Antologia mistyków franciszkańskich*, t. 1: *Wiek XIII*, red. S. Kafel, Warszawa 1985, s. 175.

¹⁴ Berthold von Regensburg, *Vollständige Ausgabe seiner Predigten*, t. 2, Berlin 1965, s. 233.

¹⁵ Por. A. Kamieńska, *Do źródeł. Psalmi i inne przekłady poetyckie*, Poznań 1988, s. 108-110.

¹⁶ Por. E. Falque, *Le livre de l'expérience. D'Anselme de Cantorbéry à Bernard de Clairvaux*, Paris 2017.

że każdy mógł czytać w swoim sercu prawdę o sobie. Otworzyć księgę sumienia oznaczało poznawać i ostatecznie oceniać siebie samego. Wszystkie działania człowieka, dobre i złe, zostały wypisane w tej księdze „piórem prawdy”, której źródłem jest sam Bóg.

„Księga doświadczenia”, podobnie jak inne księgi, otwierała drogi poznania siebie. Bernard posługuje się metaforą księgi, aby ukazać wiernym obraz poznania jako tablicy (zwoju, księgi), na której w ciągu życia zostaje zapisane doświadczenie Boga, człowieka i świata. Należało zatem szukać zgodności między księgą osobistego doświadczenia i księgą Pisma Świętego. Chrześcijanin, który chciał medytować nad sobą, miał położyć „własne doświadczenie i Pismo Święte obok siebie jak dwie księgi i interpretować jedną z pomocą drugiej”. W księdze doświadczenia mógł czytać, „jak zatrata ciała i życia na ziemi obciążęły i zgmiotły księgę serca”¹⁷.

2. Maryja jako księga

Także Maryja nie mogła zostać więc pominięta w poszukiwaniach teologiczno-duchowych związanych z metaforą księgi i jej symboliczno-duchową wymową. Stawała się więc ona stopniowo wielkim punktem odniesienia dla interpretacji religii opierającej się na słowie spisanim, kierując do jego osobistego przyjęcia i przystosowanego przeżywania.

W średniowieczu metafora Maryi jako księgi do czytania i interpretowania dochodziła coraz bardziej do głosu, wywierając zarazem poszerzający się wpływ na teologię. Rozwinęło się bardzo mocne i żywe pragnienie, aby „księga-Maryja” stawała się w coraz większym stopniu źródłem nauczania i budującego oddziaływania na wierzących. Czytelnik miał w niej znaleźć nie tyle jakiś nowy, nieznanym jeszcze świat, pozostający jeszcze do odkrycia, ale odczytać odpowiedzi na podstawowe pytania dotyczące życia ludzkiego i jego znaczenia. „Księga-Maryja” miała przede wszystkim wyjaśnić, dlaczego *Logos*, który mieszkał w Bogu, stał się ciałem, aby dokonać odkupienia ludzkości¹⁸. W tym wyjaśnieniu jest także zawarta odpowiedź na pytania dotyczące życia człowieka i jego wypełniania, skoro Syn Boży stał się człowiekiem „dla nas i dla naszego zbawienia”.

Dla egzegetów chrześcijańskich przez bardzo długi czas pismo na papirusie lub pergaminie było alegorią wcielenia Słowa w łonie Dziewicy Maryi. Paralelizm nie jest oczywisty, ale opiera się na ogólnym przekonaniu, że w obydwu przypadkach niejako materializuje się i konkretyzuje coś duchowego. Bóg przyj-

¹⁷ U. Köpf, *Religiöse Erfahrung in der Theologie Bernhards von Clairvaux* (Beiträge zur Historischen Theologie, 61), Tübingen 1978, s. 176.

¹⁸ Por. K. Schreiner, „...wie Maria gleicht einem buch”. *Beiträge zur Buchmetaphorik des hohen und späten Mittelalters*, „Archiv für Geschichte des Buchwesens” 11 (1971), kol. 1437-1464.

muje postać cielesną, a pismo jest systemem materialnych znaków, które uwiadaczniają myśli i słowa, czyli rzeczywistości z gruntu duchowe.

W epoce patrystycznej często sięgano do metafory „zapieczętowanej księgi”, odnosząc ją zarówno do dziewictwa Maryi, jak i w sensie ogólnym do tajemnicy, którą nosi Ona w sobie. Paolo Zannini przypomina, iż św. Efrek Syryjczyk (zm. 373), teolog i poeta, mówił na przykład, że jest Ona taką księgą, pełną tajemnic nie do zgłębienia przez śmiertelników¹⁹. Liczni kaznodzieje i egzegeci średniowieczni, idąc konsekwentnie za tradycją patrystyczną, podobnie określali Maryję mianem „zapieczętowanej księgi”, którą w pierwotnym sensie biblijnym był sam Bóg i Jego niezgłębiona wola (por. Iz 29,11; Ap 5,1). Klasycznym tekstem, na którym opierali się w swoich wypowiedziach na ten temat, było zdanie przekazujące zalecenie dane przez Boga prorokowi Izajaszowi: „Weźmij sobie księgę wielką, a napisz na niej pismem człowieczym: Prędko łupy zdzieraj, rychło bierz zdobycz” (tłum. J. Wujek) – „Sume tibi librum grandem et scribe in eo stilo hominis: Velociter spolia detrahe, cito praedere” (Iz 8,1). Sensu tego tekstu trzeba szukać w obawie przed agresją Asyryjczyków. W tym przypadku teologowie widzieli nakładanie się na siebie słowa Bożego i treści pism świeckich. Izajasz opowiada, że szybko napisał na tabliczce to, co Bóg mu powiedział i „zbliżył się” do prorokini, która zaszła w ciążę i po dziewięciu miesiącach urodziła dziecko, które z woli Boga otrzymało tajemnicze imię zapisane na tabliczce: „Prędko łupy zdzieraj, rychło bierz zdobycz” (Maher-Szalal-Chasz-Baz). Wydarzenie i jego elementy: Boży nakaz pisania dany Izajaszowi, pisanie przez Izajasza, narodziny dziecka, splatają się w myśli ojców i ich średniowiecznych kontynuatorów w zapowiedź narodzin syna z Dziewicy. Akt pisania, który poprzedza poczęcie, musiał więc zostać włączony w całe dzieje zbawienia. W narodzinach syna proroka widzieli egzegeci typ narodzin Jezusa.

3. Papirus, manuskrypt, kodeks

Teologowie w epoce patrystycznej i w okresie średniowiecza wykazywali się wielką inwencją w tworzeniu metafor i symboli nawiązujących do Pisma Świętego, które służyły ilustrowaniu epizodów z życia Maryi. Język figuralny nie rodził się z jakiejś fantazji czy też dla zabawy, ale obrazy malowane kolorami lub tworzone myślami i słowami służyły w coraz większym stopniu wyrażeniu tajemnic doktryny chrześcijańskiej, bez których byłaby ona tylko jakąś ogólną teorią religijną, a nie rzeczywistością żywą i osobową. Natura i życie codzienne nabierały w ten sposób głębi i spełniały coraz skuteczniej funkcje symboliczne, wyraźnie kształtując świadomość religijną i wzbudzając oddziaływanie. Za po-

¹⁹ Por. P. Zannini, *Mistagogia mariana di Efrek Siro*, „Theotokos” 10 (2002), s. 219-250.

średnictwem znaków i obrazów ukazywały religijną podstawę świata stworzonego przez Boga oraz religijny cel, który kiedyś zostanie definitywnie osiągnięty.

W homilii maryjnej przypisywanej Epifaniuszowi z Salaminy (zm. 403) znajdujemy odniesienie do Maryi miano „niezglębionej księgi”²⁰. Została Ona dogłębnie włączona w tajemnicę zbawienia i staje się elementem jej właściwego odczytywania teologicznego i egzystencjalnego. Dziewictwo i macierzyństwo Maryi są kluczem do Jej pełnego poznania oraz do uczenia się od Niej rozumienia wyznania wiary.

Święty Jan Damasceński (675 – ok. 749) w kazaniu o narodzinach Dziewicy Maryi porównuje dzieje życia Matki Bożej do redakcji manuskryptu. Słowo Boże „ułożyło nową jakby rylcem pisaną księgę”, czyniąc Maryję Matką Odkupiciela. Dziewica została „napisana” przez Ducha Świętego, który jest „językiem Boga”. Józefowi, oblubieńcowi Maryi, Bóg powierzył tę „nową księgę”. On znał poszczególne litery i poszczególne słowa, ale zostało przed nim zamknięte „poznanie”, czyli najgłębsza tajemnica całej księgi. Teologia posługuje się w tym przypadku dwojakim znaczeniem słowa „poznawać”, które oznacza poznanie duchowe, ale także zjednoczenie cielesne. Jan Damasceński zamierza powiedzieć, że Józef nie był zdolny do zrozumienia i „odczytania”, gdy chciał oddać Maryję. Dopiero objawienie dane przez anioła wyjaśniło mu cudowne poczęcie z Ducha Świętego. Oznaczało to także, że nie „poznał” Jej cielesnie²¹.

Podobne wątki maryjne możemy znaleźć u innych autorów wschodnich, np. św. Andrzeja z Krety, w którego teologii są obecne liczne odniesienia kulturowe oraz nawiązania do codziennych doświadczeń wierzących²². Z biegiem czasu przeszły one na Zachód wraz z rozpowszechnianiem się święta Narodzin Maryi, zwracającego uwagę na drzewo genealogiczne Jezusa (por. Mt 1,1-16).

Piotr z Celle (1115-1183), opat w opactwie benedyktyńskim Moûtier-la-Celle, w pobliżu Troyes, napisał siedem mów na święto Zwiastowania Pańskiego, w których spleta się wiele obrazów i metafor związanych z pismem i księgą. W piątej mowie wysławia Maryję jako księgę napisaną od strony zewnętrznej i wewnętrznej – dokładnie tak samo, jak zwój pergaminowy w prawej ręce Boga (Ap 5,1). Na stronie zewnętrznej została ona zapisana skromnie, natomiast na stronie wewnętrznej niepokalanym dziewictwem. Jest to księga zrobiona z „pergaminy pierwszego człowieka” lub – mówiąc ściślej – przez rękę zbrukaną przez grzech pierworodny, a więc szorstką i ciernistą. Cztery cnoty kardynalne przygotowały surową materię na przyjęcie znaku „niewidzialnego pisarza” – Ducha

²⁰ Pseudo-Epifaniusz, *Homilia V in laudes Sanctae Mariae Deiparae*: PG 43, 496B.

²¹ Jan Damasceński, *Homilia na Narodzenie Najświętszej Maryi Panny, 7*, w: *Ojcowie Kościoła greccy i syryjscy. Testy o Matce Bożej*, tłum. W. Kania (Beatam me dicent..., 1), Niepokalanów 1981, s. 225-226.

²² Por. M.-F. Auzépy, *La carrière d'André de Crète*, „Bizantinische Zeitschrift” 88 (1995) nr 1, s. 1-12.

Świętego, dokonując jej oczyszczenia, wyrównania i wybielenia. Odwaga i moc usunęły resztki włosów, które po upadku Adama pokryły skórę grzeszników, czyli „to, co pobudza grzech”. Dyscyplina i umiar działały jak wygładzający kamień, wyzwalając Maryję od wszelkiej odziedziczonej nieczystości. Sprawiedliwość wyznaczyła drogę prowadzącą Maryję do sprawiedliwości Bożej. Mądrość Boża interweniowała jak ręka, która pisze, posługując się rysikiem i inkaustem wziętym z kolców pokolenia Dawidowego. Boska inteligencja podyktowała pozdrowienie anielskie i nadprzyrodzone poczęcie. Wcielenie Syna Bożego zostało więc ukazane jako pismo wyryte w łonie Maryi. Duch Święty pomyślał o aspektach artystycznych tego pisma. Zacerpnął kolory z „subtelnego rogu” umieszczonego przy niebieskim tronie, z którego Bóg sprawuje swoją władzę (por. Ap 9,13). Jak „iluminator” manuskryptu podkreśla początkowe wersety, tak Duch Święty ozdobił Maryję wspaniałymi cudami. „Księga-Maryja” została potem związana sznurowadłem dyscypliny i wiary²³.

Maryja coraz bardziej konsekwentnie jawi się jako żywa księga, którą należy pilnie odczytywać, aby móc skorzystać z tych treści, które zostały w niej zapisane. Obraz ukazuje więc ciągle aktualne znaczenie osoby i życia Maryi w relacji do życia każdego chrześcijanina, dokonując aktualizacji jego roli duchowej.

4. Żywy tekst

Metafora księgi z języka łacińskiego przeszła do literatury tworzonej w językach lokalnych. Wiersz maryjny, błędnie przypisywany poecie i kompozytorowi Frauenlobowi (ok. 1260-1318), zestawia Maryję z księgą zamkniętą siedmioma pieczęciami, o której mówi Apokalipsa (Ap 5,1-5). Maryja mówi więc sama o sobie:

Ja jestem księgą, którą Jan zobaczył na tronie,
wobec stolicy Bożej, opieczętowaną, sprawiedliwą i piękną,
strzeżoną siedmioma pieczęciami,
nikt nigdy nie będzie mnie mógł odczytać;
strzeże [mnie] baranek przebity,
księga chroni,
nikt nie może [mnie] obrazić²⁴.

Metafora Maryi jako księgi znajduje rozwinięcie w legendzie o narodzinach Maryi, przekazanej w kazaniach o świętych przez Hermanna z Fritzlar, niemieckiego pisarza mistycznego, żyjącego na przełomie XIII i XIV wieku. Pisał tak:

²³ Por. Petrus Cellensis, *Sermo 26 (In Annuciatione Dominica, 5)*: PL 202, 718-720.

²⁴ Frauenlob (Heinrich von Meissen), *Leichs, Sangsprüche, Lieder*, wyd. K. Stackmann, K. Bertau, t. 1, München 1981, s. 202.

„Mateusz mówił o Niej [Maryi]: to jest księga narodzin Jezusa Chrystusa. Księgi zawierają w sobie wiele prawd, a więc ta dziewczyna była szkatułą wszystkich prawd i wszystkich łask. Naucza także wiele o świętości i o cnotach, dlatego wszyscy musimy patrzeć na tę księgę, którą jest Dziewica. W Jej stopach jest stałość, na Jej ciele czystość, w Jej sercu miłość Boża, w rękach czułość, w głowie wielkoduszość, w oczach uporządkowanie, w uszach posłuszeństwo, w ustach stateczność milczenia. [...] To jest księga narodzin naszego Pana, Jezusa Chrystusa, z której nauczymy się wszelkiej cnoty”²⁵.

Maryja może więc nauczać w pełni cnotliwego życia, jeśli wierzący zdecyduje się pilnie i z uwagą odczytywać Jej postawę wyrażaną w poszczególnych momentach życia, tworzących wielką księgę świętości chrześcijańskiej. Maryja jest w sensie właściwym obrazem nowego życia, o które chodzi w Ewangelii Chrystusa, a tym samym także w życiu Kościoła.

Podobne idee możemy znaleźć u dominikanina, arcybiskupa Antonina z Florencji (1389-1459), w mowie *De nativitate Sanctae Mariae*. Podkreśla w niej, że księgi są nośnikami wiedzy i mądrości, Maryja zaś nosiła w sobie *sumę* mądrości Bożej, czyli Syna Bożego. Narzędzia służące do pisania, przede wszystkim tekst i pieczęć, stanowiące istotę książki, znajdują odpowiedniki w Maryi jako „księżdzie duchowej”. Maryja jest doskonale oczyszczonym pergaminem, to znaczy była wolna od „cielesności grzechu”, zachowana od tego, co „zbyteczne”, dzięki czemu nigdy nie „zwróciła się przeciw prawu”. Z punktu widzenia alegorycznego wszystkie cechy charakterystyczne słowa myślanego, mówionego i pisanego mogły zostać odniesione do Maryi. Słowu myślanemu odpowiadało „Słowo zrodzone z Boga Ojca”, które Maryja przyjęła w siebie i wydała na świat. Słowu mówionemu odpowiadało słowo wypowiedane przez proroków. Dziewica Maryja przyjęła do swego łona Słowo Boże jako słowo utrwalone na karcie, czyli zapisane (*verbum inchartatum seu scriptum*)²⁶.

W 1493 roku, w piątek poprzedzający święto Narodzenia Maryi, Oliver Mailard (ok. 1430-1502), wikariusz generalny franciszkanów, wygłosił kazanie kłaryskom w Norymberdze. Wyjaśniał w nim, że Ewangelia z tego dnia opowiada o Maryi, „tej szlachetnej duszy”, jako „liber generationis Ihesu Christi” „pod postacią pięknej księgi”. Przypominał w tym kontekście, że dobrze zrobiona księga posiada cztery charakterystyczne elementy: czysty od skaz pergamin, piękne piśmo, cenną iluminację, a w końcu dobrą oprawę. „Godna księga błogosławionej Matki Bożej, Maryi” została zrobiona z „dwóch czystych pergaminów”, to znaczy

²⁵ Hermann von Fritslar, *Buch von der Heiligen Leben*, [w:] *Deutsche Mystiker des vierzehnten Jahrhunderts*, t. 1: *Hermann von Fritslar, Nicolaus von Strassburg, David von Augsburg*, wyd. F. Pfeiffer, Leipzig 1845, s. 111-112.

²⁶ Antonius archiepiscopus Florentinus, *Summa theologica tit. XV c. 9 pars IV*, Verona 1740 [reprint: Graz 1959], kol. 962.

„Jej świętej duszy i Jej czystego ciała”. Ten pergamin został oczyszczony „najwznioślejszym kwasem”, i to wielokrotnie, to znaczy w chwili Jej poczęcia, Jej narodzin i poczęcia Chrystusa. Została Ona nie tylko uwolniona „od grzechów”, ale otrzymała także łaskę niepopelniania ich nigdy, „nawet w myślach”. Piękne było pismo wyciśnięte w „tej szlachetnej księdze”, pełnej „wzniosłej mądrości, cnoty i świętości”. Po swoim Synu, Maryja była zatem „prawdziwą, sprawiedliwą, żywą księgą, w której można odczytać każdą cnotę”. Została ponadto w niej zastosowana technika iluminacji, „czerwonym (*rubrum*) inkaustem, pigmentem i złotem”. Czerwony kolor przypominał cierpienia Maryi, „miecz Symeona, który nigdy nie został wyjęty z Jej serca”, czyniąc z Niej „wielką płaczkę z powodu męki Chrystusa” na ziemi. Pigment nawiązuje do „radości, która coraz bardziej w Niej zamieszkiwała, gdyż posiadała w sobie szczęśliwy raj pełen wszelkiej łaski i cnoty”. Złoto wskazywało na „wielką, absolutną, wewnętrzną miłość, którą żywiła w stosunku do Boga, z którym żyła w doskonałym zjednoczeniu”. „Księga Maryi”, w końcu, była opracowana w taki sposób, że nikt „nie mógł jej zniszczyć”, to znaczy nikt nie mógł pozbawić Jej „wielkiej łaski, którą Bóg Jej uczynił, przyjmując Ją chwalebnie do nieba”. Cierpiała obok swego Syna, gdy cierpiał na krzyżu, ale teraz króluje z Nim po Jego prawicy „w wiecznej chwale” oraz „zasiada na tronie na zawsze i pełna radości”²⁷.

Zakończenie: Trwałość metafory

Teologiczno-duchowy sens metafory „księgi” zszedł na dalszy plan najpierw w wyniku działań reformatorów, którzy w interpretacji Pisma Świętego zdecydowanie odrzucali interpretacje o charakterze metaforyczno-symbolicznym. W mowie z 1522 roku z okazji święta Narodzin Maryi Marcin Luter wyraźnie zdystansował się od interpretacji biblijnych o charakterze metaforycznym, wyjaśniając, że „księga narodzin Jezusa Chrystusa nie odnosi się do Maryi, ale do narodzin samego Chrystusa”, a w ten sposób wykluczył możliwość odniesienia do Maryi wszystkich skojarzeń „książkowych”²⁸. Do dalszego dystansowania się w stosunku do tego typu obrazów przyczyniło się oświecenie i następująca potem nowa cywilizacja techniczna. Ernst Robert Curtius zauważył z punktu widzenia literackiego, że do odejścia od metafor i symboliki piśmienniczej przyczyniło się potem oświecenie, które zdecydowanie wpłynęło na obniżenie autoritetu książki, a cywilizacja techniczna i technologiczna przekształciła warunki ludzkiej egzystencji, w której książka została pozbawiona swoich wpływów. Pi-

²⁷ Por. M. Straganz, *Ansprachen des Fr. Oliverius Maillard an die Klarissen zu Nürnberg*, „Franziskanische Studien” 4 (1917), s. 75.

²⁸ M. Luther, *Sermon von der Geburt Maria*, [w:] tenże, *Werke. Kritische Gesamtausgabe*, t. 10/3, Weimar 1903, s. 314.

sał z nieukrywaną nostalgią: „Zapewne, wiele przykładów symboliki piśmienniczej można by znaleźć w twórczości następnych stuleci. Nie mają one jednak już tego niepowtarzalnego, odczutego, świadomego «żywego stosunku» i nie mogą mieć po tym, jak oświecenie zburzyło autorytet książki, a epoka technologii zmieniła wszystkie relacje życiowe”²⁹. Książka, która była czymś świętym, która nosiła w sobie coś boskiego, jak uważali Szekspir czy Goethe, a tym samym miała możliwość otworzyć przed człowiekiem niemal całe niebo, mocno straciła na zyskiwanym w ciągu wielu wieków znaczeniu. Odnosi się to także do rzeczywistości religijnej i teologicznej.

Księga-Maryja, która była przez wieki księgą świętą, w której koncentrowało się i ukazywało niebo, w której można było czytać to, co boskie i zbawcze, mimo wpływów oświeceniowych nie uległa temu degradującemu procesowi, który dotknął książkę. Metafora księgi uległa pomniejszeniu, ale jej treści są ciągle obecne w pobożności maryjnej i w mariologii. Maryja nadal pozostaje dla wierzących *typus et exemplar*, to znaczy typem i wzorem, jak nazywa Ją II Sobór Watykański w konstytucji *Lumen gentium* (nr 53), a więc są w Niej zapisane ważne i żywe prawdy egzystencjalne. Może więc być nadal owocnie odczytywana w życiu chrześcijańskim przez naśladowanie (*imitatio*), zwłaszcza cnót Maryi, jak stwierdza ta sama konstytucja soborowa (nr 66, 67).

BIBLIOGRAFIA

- Antonius archiepiscopus Fiorentinus, *Summa theologiae tit. XV c. 9 pars IV*, Verona 1740 [reprint: Graz 1959].
- Auzépy M.-F., *La carrière d'André de Crète*, „Bizantinische Zeitschrift” 88 (1995) nr 1, s. 1-12.
- Berthold von Regensburg, *Vollständige Ausgabe seiner Predigten*, t. 2, Berlin 1965.
- Bonawentura, *Droga duszy do Boga*: w: *Antologia mistyków franciszkańskich*, t. 1: *Wiek XIII*, red. S. Kafel, Warszawa 1985, s. 170-188.
- Curtius E. R., *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. A. Borowski, Kraków 1997.
- Epifanius Pseudo-, *Homilia V in laudes Sanctae Mariae Deiparae*: PG 43, 477-501.
- Falque E., *Le livre de l'expérience. D'Anselme de Cantorbéry à Bernard de Clairvaux*, Paris 2017.
- Frauenlob (Heinrich von Meissen), *Leichs, Sangsprüche, Lieder*, wyd. K. Stackmann, K. Bertau, t. 1, München 1981.
- Ginzburg C., *Folklore, magia, religione*, w: *Storia d'Italia*, t. 1: *I caratteri originali*, red. R. Romano, C. Vivanti, Torino 1972, s. 603-676.
- Hermann von Fritslar, *Buch von der Heiligen Leben*, [w:] *Deutsche Mystiker des vierzehnten Jahrhunderts*, t. 1: *Hermann von Fritslar, Nicolaus von Strassburg, David von Augsburg*, wyd. F. Pfeiffer, Leipzig 1845, s. 3-258.

²⁹ E. R. Curtius, *Literatura europejska i łacińskie średniowiecze*, tłum. A. Borowski, Kraków 1997, s. 357.

- Jan Damascęski, *Homilia na Narodzenie Najświętszej Maryi Panny*, 7, w: *Ojcowie Kościoła greccy i syryjscy. Testy o Matce Bożej*, tłum. W. Kania (Beatam me dicent..., 1), Niepokalanów 1981, s. 220-230.
- Kamieńska A., *Do źródeł. Psalmi i inne przekłady poetyckie*, Poznań 1988.
- Klaiber W., *Ecclesia Militans. Studien zur den Festtagspredigten des Johannes Eck* (Reformationsgeschichtliche Studien und Texte, 120), Münster i. W. 1982.
- Köpf U., *Religiöse Erfahrung in der Theologie Bernhards von Clairvaux* (Beiträge zur Historischen Theologie, 61), Tübingen 1978.
- Leclercq J., *Chrystus w oczach średniowiecznych mnichów*, tłum. M. Borkowska (Źródła Monastyczne, 25), Kraków 2001.
- Luther M., *Werke. Kritische Gesamtausgabe*, t. 10/3, Weimar 1903.
- von Paltz J., *Werke*, t. 3: *Opuscula*, red. C. Burger i in., New York 1989.
- Petrus Cellensis, *Sermo 26 (In Annuciatione Dominica, 5)*: PL 202, 718-720.
- Quilligan M., *The Allegory of Female Authority. Christine de Pizan's Cité des dames*, New York 1991.
- Schreiner K., „...wie Maria gleicht einem puch“. *Beiträge zur Buchmetaphorik des hohen und späten Mittelalters*, „Archiv für Geschichte des Buchwesens“ 11 (1971), kol. 1437-1464.
- Straganz M., *Ansprachen des Fr. Oliverius Maillard an die Klarissen zu Nürnberg*, „Franziskanische Studien“ 4 (1917), s. 68-85.
- Willard Ch. C., *Christine de Pizan. Her Life and Works*, New York 1984.
- Zannini P., *Mistagogia mariana di Efrem Siro*, „Theotokos“ 10 (2002), s. 219-250.